№ 29. Piątek 6. Lutego 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Ogłoszenie towarzystwa kredytowego.

Dyrekcya galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego czyni niniejszem wiadomo, że dla dogodności posiadaczy tutejszych listów zastawnych w Królestwie Polskiem zamieszkałych, utworzyła w Warszawie ajenturę w domu handlowym *Leopolda Kronnenberg*, który przypadłe kupony i wylosowane listy zastawne, w pełnej wartości banknotów austryackich wypłacać, tudzież w półroczu upadłości eskomptować, wolne od kuponów talony na nowe kupony zamieniać, a czasami sprzedażą i kupnem galicyjsko stanowych listów zastawnych trudnić się będzie.

Lwów dnia 3. lutego 1857.

(Płaca straży wojskowo-policyjnej. — Radość z ogłoszonej amnestyi. — Liczba uwolnionych. — Łaski cesarskie.)

Wiédeń, 3go lutego. *Litogr. kor. austr.* donosi: Na mocy wspólnych postanowień c. k. ministeryów spraw wewnętrznych i finansów, tudzież najwyższej władzy policyjnej mają te gminy, gdzie się znajdują straże wojskowo-policyjne składać się według słusznego rozkładu nietylko na wydatki służby bieżącej tej straży, lecz nadto na pensye, prowizye, gratyfikacye, należytości patentalne i t. d. dla osób ze straży wojskowo-policyjnej. Rozporządzono oraz przy tem, że w razie, gdyby pobierający taką pensyę, prowizyę i t. d. osiedlił się w innym kraju koronnym lub innej gminie, a nie w tej, gdzie ostatni raz służbę pełnił, do składek tych także przyczynić się powinna.

Z **Medyolanu** piszą z 27. stycznia: Radośne uniesienie ludności medyolańskiej z powodu ogłoszonej amnestyi najwyższej powtórzyło się i dnia wczorajszego, a zwłaszcza wieczór, kiedy oświetlono znów miasto, kandelabry zaś na placu zamkowym i obelisk na placu katedralnym w pełnym blasku zajaśniały. Najjaśniejsi Państwo nie wyjeżdżali już wczoraj z burgu. — Do wszystkich prowincyi lombardo-weneckiego królestwa wysłano jeszcze przedwczoraj rozkaz względem niezwłocznego wypuszczenia więźniów politycznych, a już dnia wczorajszego powróciło kilku wypuszczonych do Medyolanu. I oni też byli pierwsi w okazaniu szczerej wdzięczności i uwielbienia monarchy dobrotliwego. Liczba uwolnionych jest zresztą nie wielka. Dzienniki radykalne usiłują wprawdzie rozszerzyć umyślnie pogłoskę, jakoby kilkuset a nawet przeszło i tysiąc osób więziono, lecz teraz donoszą nam za rzecz pewną, że po wypuszczeniu uwięzionych w Wenecyi i innych miastach, nie było już i stu w ogóle uwięzionych. Lecz i ci otrzymali zupełną wolność. Urok tego czynu łaski zasadza się szczególnie na tem, że amnestya jest nieograniczona. Z przeszłością zerwano zupełnie, by odtąd cieszyć się nadzieją szczęśliwej przyszłości, i to właśnie wywarło tu wpływ niesłychany i zentuazmowało umysły. Usposobienie to okazuje się przy każdej sposobności. Wydano kilka poezyi ludowych w dyalekcie medyolańskim, wysławiających łaskawość cesarską. Dzienniki także o tem piszą obszernie. Najwyższe rozporządzenia, któremi ze szczodrobliwości Najjaśniejszego Cesarza przeznaczono znaczne kwoty na restauracyę kościoła katedralnego, upiększenie ogrodu publicznego obok bramy wschodniej, na rozszerzenie portu w Como, i tytułem subwencyi dla dwóch c. k. teatrów „Alla Scala" i Canobbiana" sprawiły wielkie wrażenie i wszystkich przyjęły radością. Obmyślany z wielką oględnością wymiar tych darów szczodrobliwych zjednał uznanie powszechne. Rozprzestrzenienie portu w Como przyniesie ważne dla dobra powszechnego korzyści, a dalsze dary przeznaczone są na utrzymanie jednego z najwspanialszych pomników architektury i sztuki, tudzież na upiększenie miejsca rozrywki publicznej. Dziś spodziewają się Najjaśniejszych Państwa w teatrze „Scala" lub „Canobbiana".

Ameryka.

(Stan i położenie niewolników.)

Z dzienników przywiezionych ostatnią pocztą amerykańską pokazuje się, że w niewolniczych państwach Unii, osobliwie w Tennessee, obawiano się zawsze jeszcze powstania murzynów. W Charksville w Tennessee zawiązał się komitet bezpieczeństwa, o którym powiada *Times*: „Że wynalazł system przymusowy, tak ostry, jakiego pewno nieużywał Wilhelm Zdobywca względem chłopów saskich. Wszelkie zgromadzenia murzynów, zbierające się pod jakim bądź pozorem i w jakiejkolwiek formie, bez względu na to, czy idzie o zabawę, czy zamiar dobroczynny, czy nabożeństwo — jeśli tylko mówcą jest murzyn — mają być zakazane. Także białym kaznodziejom, posiadającym zaufanie plantatorów, zalecono unikać wszelkich stosunków z murzynami, wyjąwszy przy regularnych nabożeństwach publicznych, na których także biali się znajdują. Niewolnik niemoże przy żadnej sposobności najmować wozu, gdyż jeżdżenie wozem sprzeciwia się stosunkowi podległości. Kupcy i kramarze mogą tylko wtedy sprzedawać murzynom swoje towary, jeśli panowie ich pozwalają na to. Obchodzenie świąt Bożego narodzenia ma być zakazane, gdyż pokazało się, że szkodzi zdrowiu i kazi moralność murzynów. Żonaci murzyni, których żony mieszkają w innem miejscu, mogą odwiedzać je wtedy tylko, jeśli otrzymają paszport od swego pana. Te i wiele innych jeszcze środków policyjnych proponuje wydział bezpieczeństwa, by przykuć murzyna do miejsca, wykluczyć go ze społeczeństwa i utrzymywać w największej niewiadomości. Podobnym postanowieniom zawdzięczają już murzyni ze 40 sumarycznych wyroków śmierci, niezliczone chłosty, mnóstwo spełnionych potajemnie okrucieństw i straszliwsze nierównie męczarnie niż przedtem. Niepodlega żadnej wątpliwości, że najszlachetniejsze i najrozsądniejsze plany emancypacyi odnoszą często kroć tylko ten skutek, że jątrzą jeszcze bardziej tyranów i powiększają nawet katusze i okropności egipskiej prawdziwej niewoli. Państwa niewolnicze może oburzają się na to, że stary świat miesza się w ich sprawy, wszelako niezaszkodziłoby im pewno zaczerpnąć nauki z doświadczeń, jakie my przebyliśmy w tym względzie."

Hiszpania.

Madryt, 23. stycznia. Do dziennika *Hojos autografas* donoszą z Melilli z 31. grudnia o przychylności, jaką teraz okazują Hiszpanom szczepy Kabylów mieszkających dokoła miasta, i którzy należą do wiadomych i przed kilkoma miesiącami tak często wspominanych korsarzy ryfejskich. Zdaje się jednak, że te ich zabiegi zmierzają do ujęcia sobie Hiszpanów, by za ich pomocą kupiecką zaopatrzyć się w potrzebną amunicyę, a to jeszcze przed mającą nastąpić wyprawą Francuzów. I zapewne w tym samym też zamiarze wydali Maurowie 18. grudnia jedno działo pochodzące z rozbitej feluki hiszpańskiej i w marcu zrabowanej; dnia 22. grudnia przybyli do Melilli nawet i przywódzcy nieprzyjaźnego potąd nam szczepu Beni Sidel dla ofiarowania pokoju, i odtąd też żyją Hiszpani z temi pięcioma szczepami kabylskiemi w zupełnym pokoju, jakiego nieznano jeszcze od roku 1496 (od czasu zdobycia twierdzy). Kabylowie zwiedzają codzień miasto w sprawach handlowych i t. d. Korespondent jest tego trochę dziwnego zdania, że Maurowie wspomnieni niemogąc inaczej, skłonią się daleko prędzej na stronę Hiszpanów niż Francuzów. — O planach Francuzów co do zamierzonej przez nich wyprawy na wielką Kabylię wiosny następującej donoszą, że zapewne niebardzo będą się troszczyć o to, by granicy marokańskiej nie przekroczyć, zwłaszcza, że Cesarz marokański jest niemal tytularnym tylko zwierzchnikiem krainy tamtejszej. Mają zamiar zabrać kraj Beni-Sinasein, szczepu bardzo licznego, i zabor swój rozciągnąć aż do kraju marokańskiego, chcąc przedewszystkiem posiąść lagunę czyli saliny Puerto Nuevo. Laguna ta leży niedaleko Melilli, i jeszcze roku 1818 stykając się z morzem ułatwiała handel zbożem; wnijście do niej jest teraz zamulone, lecz łatwo może być przywrócone. Port tamtejszy byłby najlepszy i najniebezpieczniejszy na całem wybrzeżu, a mając go w swem ręku byliby panami wybrzeży tamtejszych. Niedaleko laguny wznosi się wzgórze odosobnione, które po ufortyfikowaniu mogłoby dominować nad okolicą w głąb kraju. Zamieszkali tam Kabylowie należą właśnie do tych pięciu szczepów, które od 361 lat wiodą ciągłą z Hiszpanami wojnę, a teraz według upewnień korespondenta tak się do Hiszpanii przywiązali.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Lord John Russell z powrotem. — Wykaz banku. — Doniesienia z Ameryki.)

Londyn, 31. stycznia. Lord John Russell, ma przybyć jutro z Paryża. — W ostatnim tygodniu powiększył się obieg banknotów banku angielskiego o 373.070 f. szt. a zapas gotówki o 5873 f. szt.

Do Southamptonu nadeszły paropływem „Atrato" wiadomości z **Greytown** sięgające do 6. stycznia. Położenie Walkera było bardzo krytyczne, i sądzono powszechnie, że niedługo już będzie mógł się trzymać. W ostatnich czasach poniósł znaczne straty, a Kostarykanie zabrali statki płynące z Greytown na jeziorze Nikaraguy i przecięli wszelką komunikacyę między tem miastem i wojskami Walkera. Do Greytown przywiózł Walkerowi parapływ amerykański 150 ludzi i żywność; ochotnicy ci jednak zmuszeni byli pozostawać bezczynnie w mieście, gdyż niemieli żadnego statku, by się przeprawić w górę rzeki. — W Meksyku objął jenerał Panodi naczelne dowództwo nad armią wysłaną na powstańców w St. Louis. Jenerał Vidaurri zbliżał się do St. Louis na czele 1800 dobrze uzbrojonego wojska. Powstańcy mieli, na wiadomość o nadciąganiu znacznych sił, cofnąć się do Sierry. — W republice Chili panował spokój, równie jak i w Jamaice. — Z australskich kopalni złota nadeszły na Callao pomyślne wiadomości z 31. października. Parapływ „Atrato" przywiózł do Anglii 33 pasażerów i 2,932.815 dolarów.

Francya.

(Nowiny dworu. — Urlopy wojskowym. — Doniesienia z Persyi i Chin. — Wiadomości bieżące. — Wyprawa na morze chińskie.)

Paryż, 31. stycznia. Ich Mość Cesarstwo przyjmowali wczoraj księcia Mikołaja nasawskiego. — Przedwczoraj wieczór obchodzono w Tuileryach czwartą rocznicę zaślubienia Cesarza tańcami i t. p. w gronie familii i przyjaciół.

Wspomniona w depeszy wczorajszej nota *Monitora* ma napis: *Ministeryum wojny* i jest dosłownie następująca: „By czynny stan armii sprowadzać na stopę pokoju, rozkazał Cesarz puścić tymczasowo na urlop 46.000 żołnierza. Już dawniej udzielono 95.000 podobnych urlopów, i liczba żołnierzy, puszczonych tym sposobem do domu na czas nieograniczony, wynosi 141.000. Nowych 46.000 urlopów rozdzielono między żołnierzy, należących do klas wieku 1851, 1852 i 1853 stosownie do rozporządzenia ministra wojny. Urlopnicy rozpuszczeni będą kolejnie, z kilkudniową przerwą i klasami, a najpierwej z klasy 1850. Tym sposobem pogodzone zostaną warunki służby i karności z życzeniami familii."

Dziennik *Pays* zawiera następujący artykuł nadesłany: „Prywatna korespondencya w sprawach perskich wspomina pomiędzy innemi o bardzo ważnym wypadku. Zdaje się, że po zajęciu Buszyru nastąpiły konferencye między perskim ministrem spraw zagranicznych, wysłanym w specyalnej misyi do odnogi perskiej, i komendantem eskadry angielskiej, posiadającym potrzebne instrukcye. Zapewniają, że po tych konferencyach zrobione zostały propozycye pokoju na nowej podstawie, i że w tych propozycyach odstępują Anglicy od warunku, by teraźniejszy wielki Wezyr był usunięty, a który posiada szczególne zaufanie Szacha, ale zato żądają, by dozwolono im założyć stałą kolonię w odnodze perskiej i utrzymywać w niej stacyę morską. Z odejściem ostatniej depeszy oczekiwano odpowiedzi z Teheranu, i sądzą ogólnie, że nastąpi zawieszenie broni między Anglią i Persyą." — Podług tego samego dziennika zbiorą Anglicy 38 a Francuzi 10 okrętów na wodach chińskich, i floty te rozpoczną wspólne działania. *Pays* utrzymuje także, że ambasada rosyjska w Pekinie popiera misyę religijną i polityczną, i że Cesarz nadał jej prawo, posiadać w Pekinie warownię z załogą 300 ludzi ku ochrony swych krajowców.

Lord John Russel przybył do Paryża. — Ostatniego wtorku przybyło do Bayonny dwóch żandarmów hiszpańskich z przepysznym koniem andaluskim; jestto upominek marszałka Narvaez'a dla Cesarzowy Francuzów.

— Dziennik *Constitutionnel* zawiera następujący artykuł o znaczeniu i ważności wyprawy na morza chińskie:

Donosiliśmy już, że kontradmirał Rigault de Genouilly objął dowództwo stacyi morskiej indyjsko-chińskiej, po admirale Guerin, który wraca do Francyi na fregacie „Virginie." Co trzy lata zwykle zamieniają się dowódcy na tych stacyach dalekich; nie zwykłą rzeczą na teraz jest skład sam nowej stacyi; zwraca on uwagę wielką skalą i potęgą swego urządzenia, co zdaje się wskazywać projekta względem wzmocnienia i rozszerzenia wpływu francuskiego na Wschodzie.

Dotąd stacya nasza na tych morzach, składała się z dwóch a najwięcej trzech statków wojennych, przeprowadzających banderę naszą w przestrzeni 2000 mil, i wrażających szacunek należny w ludach tamtejszych niechętnych rządach słabych, dla własności osób i interesów francuskich, w najrozmaitszych warunkach tam występujących. Łatwo pojąć jak admirał francuski w ciężkiem znajdował się tam nieraz położeniu, z powodu małoznacznej siły pod ręką, i jak nieraz musiał działać przezornie, zręcznie i zbyt względnie. Mimo to wszakże, nie jednokrotnie trzeba było uciekać się do siły, i marynarka nasza umiała zapewnić poszanowanie prawom i woli Francyi; ale widzieliśmy z boleścią jak ciężko wypadki okupować przychodziło, kiedy z całego grona oficerów składających sztab stacyi powrócił nam jeden tylko nie raniony.

Eskadra admirała Rigault wyjeżdża teraz z daleko pomyślniejszą dla siebie wróżbą: składa się ona z fregaty o 50 działach (*la Nemesis*), z dwóch wielkich korwet parowych (Flegeton i Primanguel) z ciężkiemi działami, i zdolnych do holowania statku admiralskiego, z dwóch wielkich statków transportowych żaglowo-parowych, z liczby pobudowanych dla przewozu koni na Wschód, mających oprócz własnej artyleryi, na pokładach swych rezerwy i zapasy ogromne dla całej eskadry; i nareszcie co najważniejsza, cztery kanonierki, nowo wynalezione w czasie ostatniej wojny, do żeglugi przy płytkich brzegach.

Małe te statki, bardzo szerokie a płytko w wodę idące, mają na sobie ciężkie działa i moździerze; porusza je przyrząd o wysokiem ciśnieniu, nie wielkiej siły, są one wcale nie dobre na wielkie podróże morskie, i wyprawa teraźniejsza aż do Chin z niemi przedsiębrana, będzie jednym z wielkich, heroicznych czynów marynarskich, tem mniej jeszcze podają się one do nawigacyi na morzach Chińskich, że tam wiatry i burze zimowe wielce utrudzają jazdę, ale jak się raz do brzegów dostaną, stają się niezrównaną potęgą wojenną i rzekami w górę jak nic rozbijać i zdobywać mogą punkta strategiczne, o których Chińczykom ani się marzyło, żeby zadraśnięte być mogły. Wiadomo jest, że rozmaite pasy tego państwa olbrzymiego udzielają sobie wzajemnie różnych artykułów życia, ryż, herbata, zboże, exportują się tu w właściwych porach, z północy na południe, z południa na północ, za pomocą ogromnych kanałów w rozmaitych kierunkach poprzebijanych, a przecinających po większej części pod kątem prostym koryta rzek wielkich, które znów same przez się stanowią spławowe odnogi, i arterye niezmiernie ważne tej ogromnej cyrkulacyi.

Punkta, w których kanały stykają się z rzekami, stają się przeto w niektórych epokach miejscami nieprzeliczonych składów i zbioru towarów, miejscami przez które nieodzownie przechodzić musi większa część artykułów żywności i z których według woli można obfitość lub głód roznosić, byle być panem ich placu. Kto przeto w ręku by miał te punkta, a przynajmniej ważniejsze z nich, mógłby jakby mu się podobało dyktować warunki najdowolniejsze całemu państwu, a wiadomo już, że w wojnie 1845 r. Anglicy tylko tem zmusili krętą i leniwą politykę chińską do koncesyi i rękojmi, na jakich opiera się handel ich teraźniejszy z tamtejszemi wybrzeżami, — iż dostali się rzeką *Peo* w głąb kraju, aż do wielkiego kanału i wstrzymali rozwóz ryżu.

Miałyżby więc przygotowania te nasze być zwiastunami jakich zamiarów wojowniczych i podbojów gwałtownych? bynajmniej — wybór nawet admirała wysyłanego tam obecnie, każe nam się spodziewać spokojnego załatwienia trudności zachodzących.

Wiemy o tem dobrze, iż w takiem oddaleniu instrukcye wszystkiego przewidzieć nie są w stanie, i że admirał ma sobie pozostawione szerokie pole dowolności w stosunkach nieprzewidzianych a nader trudnych, co chwila zmieniających się pomiędzy dwoma plemionami całkiem odmiennemi, od jego osobistej inicyatywy zależy prawie zawsze wojna i pokój, — najlepszą też obecnie rękojmią pokoju dla nas jest imię nowo wybranego admirała, który nie będzie potrzebował ani dawać dowodów energii swej wojskowej, dobrze nam znanej, ani dobijać się męztwem i dzielnością sławy, której nie potrzebuje.

Zresztą, jeśli wierzyć można pogłoskom, jak się zdaje niepłonnym, i korespondencyom angielskim, te siły zbrojne na pół roku pod brzegami Chin stanąć mające, nie będą stanowiły wyłącznie expedycyi francuskiej, ale składać się mają na interwencyą w kwestye, którąby nazwać można kwestyą najdalszego Wschodu, interwencyą ze strony całego świata handlowego, reprezentowanego przez trzy wielkie mocarstwa: Anglię, Francyę i Stany Zjednoczone. Przeszły już czasy, kiedy Państwo Niebieskie żyć mogło zamknięte samo w sobie i obchodzić się bez reszty świata, albo też dowolnie dyktować Zachodnim negocyantom ciasne warunki, w których stosunki swoje z niemi zamykało. Nowe potrzeby objawiły się tak silnie, że samym biegiem rzeczy i za jawnem lub skrytem zezwoleniem władz miejscowych, piraterya i kontrabanda zajęły wszędzie miejsce odpychanego handlu uczciwego. Powodem wybuchu i przyczyną utrzymującą ciągle wojnę domową od lat czterech, jest niewątpliwie, z jednej strony napływ niepowstrzymany pojęć obcych z zewnątrz, pojęć niedokładnych, wykrzywionych, a tem samem szkodliwych dla tego właśnie, że stosunki nie dają się utrzymać regularnie i przyzwoicie, a z drugiej strony niesłychana uciążliwość bytu materyalnego, idąca za brakiem ruchu handlowego, a wzmagana coraz bardziej samemi temi zaburzeniami.

Gdzie bądź spojrzeć, gdzie bądź się obrócić, nic tam nie widać śród tych stu milionów poddanych starodawnego państwa, ciągle dziecinnego — jak tylko nędzę, biedę i okropność: narody cywilizowane nie mogą patrzeć na to rozpadanie się sił ludzkich, na te rozpacz, żeby im ręki nie podać, lekarstwa jakiegoś nie wmusić, kiedy to mogą. Chcą więc przeto uregulować stosunki, same z siebie dążące do coraz szerszego rozwoju, chcą się zabezpieczyć przeciw dowolności władz zmieniających się co chwila i w zdaniu wątłych, zapewnić sobie rękojmię dozwalające handlowi przedsiebrać rzeczy na większą skalę, chcą traktaty spisać w duchu liberalniejszym, a dla tem pewniejszego ich wykonania, mieć ministrów swoich przy dworze Cesarskim, nie konsulów tylko, jak dotąd, rezydujących w portach.

W tem leży według nas cel jedyny tego potężnego rozwinięcia sił skombinonawych, jakie gromadzą na owych morzach dalekie trzy mocarstwa morskie, jest to rodzaj zbrojnego kongresu i ten sam peryod dziejowy, w którym Turcya weszła w prawo polityczne Europy, ujrzy wreszcie i stare Cesarstwo Chińskie wciągnięte w prawo handlowe świata.

Włochy.

(Skrytobójca z Matery. — Reformy pocztowe. — Traktat z republiką argentyńską.)

Podług doniesień z **Neapolu** z 26. stycznia uderzył skrytobójca na arcybiskupa z Matery właśnie w chwili, gdy udzielał błogosławieństwa. Raniony prałat jest przełożonym dyecezyi, do której należy skrytobójca. Jednego z kanoników, który chciał bronić arcybiskupa, zabił morderca strzałem pistoletu. (Miasto Matera jest stolicą prowincyi Bazilikata; jest rezydencyą arcybiskupa, ma gymnazyum i do 11.000 mieszkańców.)

— Urzędowy organ rządu neapolitańskiego ogłasza dekret względem reformy pocztowej w Królestwie obojga Sycylii. Inne dekreta mają wkrótce być wydane. Potwierdza się, że rząd obojga Sycylii zawarł z republiką argentyńską traktat, którym pewne terytoryum republiki wyznaczone zostało na wygnańców neapolitańskich. Więźniom wyznaczono termin, do którego mają upraszać albo o pozostawanie w więzieniu albo też o ułaskawienie, ale wtedy zostaną natychmiast wydaleni z kraju.

Niemce.

(Muzeum germańskie. — Assekuracyi domów stopa. — Wielki książę Konstanty. — Zakaz palenia tytoniu.)

Mnichów, 27. stycznia. Jego Mość Król raczył dziś wieczór przed odjazdem do Włoch odstąpić na umieszczenie germańskiego muzeum w Norymbergu tamtejszy klasztor Kartuzów z olbrzymiem zabudowaniem starożytnem.

Lubeka, 27. stycznia. Senat ogłosił dziś rozporządzenie, które pod karą pieniężną 300 grzywien lub stosownego aresztu zakazuje tutejszym właścicielom domów, zabezpieczać swoje domy i budy nad wartość przyznaną podług nowej detaksacyi urzędowej w miejskiej asekuracyi ogniowej. Podług tego rozporządzenia, które z dniem 1. maja wchodzi w moc obowiązującą, niemoże też żaden asekurant pod zagrożeniem takiej samy kary zabezpieczać domu nad wartość szacunkową i wszelka przewyżka asekuracyi nad maximum wartości szacunkowej będzie uważana za nieważną.

— Jego Cesarzew. Mość Wielki książę rosyjski Konstanty odjechał z małżonką z Hanoweru do Altenburga.

— Dziennik *Bund* zawiera następującą lekarsko-policyjną wiadomość: Landrat Nidwalden rozporządził z powodu wniesionej przez radcę szkolnego Stanz żałobę, tudzież ze względu, że według poświadczenia lekarskiego palenie tytoniu i cygarów szkodzi zdrowiu i wzrostowi młodzieży, tudzież że nałóg ten przywodzi do znacznych i wcale niepotrzebnych wydatków i że często przez nieostrożność palących tytoń wydarzają się pożary: by pobierającej jeszcze nauki młodzieży chrześciańskiej zakazano na nowo palenie tytoniu i cygarów pod karą surową.

Królestwo Polskie.

(Ułaskawienia.)

Warszawa, 1. lutego. *Gazeta Warszawska* donosi: Najjaśniejszy Pan na przedstawienie księcia Namiestnika Królestwa najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającym we Francyi wychodźcom polskim: Teofilowi Zimoch, Franciszkowi Świerczyńskiemu i Augustowi Zarembskiemu, tudzież Felicyanowi Doboszyńskiemu, Tadeuszowi Niemetowskiemu i Józefowi Piszczałowskiemu powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach ukazu z dnia 27. maja 1856.

Azya.

(Dwór perski.)

W chwili, kiedy się zanosi na wojnę między Anglią i Persyą, a poseł tego większego królestwa w Azyi zachodniej przybył do Paryża, nie od rzeczy będzie obznajomić się z bliższemi szczegółami odnoszącemi się do tego kraju i jego władcy. Teraźniejszy monarcha perski, Nazr-ed-din-Szach wstąpił na tron w kwietniu 1849. Miał wowczas lat 16 i mieszkał daleko od dworu, u jednego ze stryjów swoich, gubernatora Taurydy i całego Aderbidżanu. — Obcy wszelkiej polityce, znany był tylko z łagodnego charakteru i ducha czynnego. Jako najstarszy i najbliższy krewny linii pobocznej nastąpił książę po synie Abbas Mirzy, Mohamedzie Szachu, który 1834 r. odziedziczył tron po swoim dziadku, sławnym Fet-Ali-Szachu czyli Baba-Hanie. Abbas Mirza, który dowodził armią krajową śród najtrudniejszych stosunków, umarł na siedm miesięcy przed jego wstąpieniem na tron. Nazr-ed-din-Szach jest 4tym władcą z turkomańskiej dynastyi Kadżarów. — Dwór perski mieszka w Teheranie od roku 1765. Dawniej zaś był Ispahan stołecznym miastem królestwa. Szach mieszka w przepyszuym pałacu, który Kerim-Han roku 1772 kazał wybudować, a Fet-Ali-Szach świetnie go odnowił. — Latem jest w Teheranie taka spieka, że pobyt w mieście jest nietylko przykry, lecz także i niebezpieczny. Z tej też przyczyny przenosi się dwór począwszy od 1. czerwca do 30. września na dolinę Gulahek u podnóża gór Elboorz. Wszyscy posłowie, dygnitarze i znakomitsi mieszkańce miejscy idą za dworem. Natenczas powstaje nowe miasto pod pysznemi namiotami i wszystkie sprawy ważniejsze o tej porze tam się odbywają. Szach jest łagodny i przystępny; przebywa rad w gronie swej familii i jest z szczególnem dla matki swej przywiązaniem, która zawiaduje domem jego prywatnym, a co po persku zwie się „Anderum". Nosi tytuł „Kanum" czyli królowa-matka i liczy dopiero lat 37, i jest prześlicznej urody. Przyjmuje ona zwykle żony posłów i znakomite damy obce. Sekretarką i tłómaczem jest u niej Francuzka, która w Paryżu poznała się z pewnym Persem znakomitym i przyjąwszy wyznanie Persów poszła za niego. Podczas ceremonii publicznych nosi Szach ubiór bardzo bogaty, na pół perski a na pół europejski. Urzędnicy publiczni i posłowie i wszyscy znakomici mieszkańce noszą perską czapkę wysoką i ubiór perski. Szach ma pięcioro dzieci, które czule kocha. Niedawno umarł mu syn najstarszy. Oprócz państw azyatyckich ma Francya, Anglia, Rosya i Turcya posłów swych w Teheranie. Inne państwa utrzymują konzulów handlowych. Chociaż Persya wiele z dawnej swej świetności straciła, to jednak sąsiadując z państwami, gdzie wieczna anarchya, jest zawsze jeszcze najpotężniejszem królestwem Azyi zachodniej. Składa się z jedenastu wielkich prowincyi i liczy do 9 milionów ludności. Geograficzne położenie Persyi jest bardzo pomyślne i ważne i trzeba jej tylko takiego znów władcy, jakim był Abbas Wielki lub Nadyr-Szach, a kraj ten mógłby jeszcze zasłynąć.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 3. lutego. Wczoraj wieczór renta 3 proc. 68.45.— Hrabia Kiselew odjechał wczoraj do Nissy, zkąd dnia 18go b. m. powrócić ma do Paryża. Wielki książę Konstanty oczekiwany jest w ciągu miesiąca kwietnia w Paryżu. Wiadomość, jakoby Francya reklamowała na mowę Roberta Peela, jest bezzasadna. — *Pays* donosi, że komisya w sprawie księstw naddunajskich przyjęła projekt względem kanału św. Jerzego. — Dziennik *Univers* sądzi, że wiadomość o zamachu na życie Arcybiskupa w Matera jest wątpliwa, gdyż depesza z tem doniesieniem wprawdzie jest jasna ale niema cechy urzędowej, a donosi tylko pogłoskę rozszerzoną w Neapolu.

Genua. 31. stycznia. Król Wiktor Emanuel z powrotem z Nissy zatrzymał się tylko półtora godziny w Genuy i osobnym pociągiem kolei żelaznej odjechał do Turynu.

Londyn, 3. lutego. Z polecenia Jej Mość Królowy zagaił dziś Lord kanclerz sesyę parlamentu. W mowie od tronu powiedziano, że konferencye zupełnie dopełniły dążności traktatu paryskiego. W sprawie Neuenburgskiej wspólne usiłowania Królowy i Cesarza Napoleona dążą do zaszczytnego i spokojnego zagodzenia sporu. — Dokumenta względem sprawy neapolitańskiej przedłożone będą Izbom. Mowa nadmienia o układach toczących się z Ameryką i Honduą. Rząd perski z powodu obsadzenia Heratu odpowiedzialny jest za teraźniejszą wojnę. O układach do zawarcia pokoju z Persyą niema wzmianki w mowie od tronu.

Drezdno, 3go lutego. Ambasador francuski baron Forth Rouen wręczył dziś Królowi na uroczystej audyencyi w imieniu Cesarza Napoleona wielki krzyż legii honorowej.

Wiadomości handlowe.

Zestawienie przeciętnych cen czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów, jakie były w pierwszej połowie stycznia na targach w obwodach: *lwowskim, samborskim, sanockim, tarnopolskim i kołomyjskim.*

Obwód:	Lwów		Sambor		Sanok		Tarnopol		Kołomyja	
w mon. konw.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.	zł.	kr.
Korzec pszenicy . . .	8	8	8	6	7	30	7	30	9	—
„ żyta	4	40	5	3	5	9	4	38	4	33
„ jęczmienia . .	3	20	3	18	3	44	3	38	2	49
„ owsa	2	17	2	2	2	13	2	12	1	28
„ hreczki	3	37	4	.	10	.	3	56	3	33
„ kukurudzy . .	.	.	5	.	.	.	4	50	3	43
„ kartofli	2	9	2	38	2	16	1	5	2	8
Cetnar siana	.	33	.	36	1	.	1	23	1	28
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	30	.
Sag drzewa twardego	7	58	6	39	6	31	9	50	11	39
„ „ miekkiego	5	27	4	45	4	39	8	3	5	43
Funt mięsa wołowego	.	$5^{2}/_{3}$	.	$4^{2}/_{5}$	.	5	.	6*)	.	$3^{3}/_{5}$
Garniec okowity . . .	2	20	2	4	1	56	.	44	1	53

*) Za funt wagi niższo-austryackiej.

Kurs lwowski.

Dnia 5. lutego.

		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	44	4	47
Dukat cesarski	„ „	4	46	4	50
Półimperyal zł. rosyjski	„ „	8	20	8	24
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	37	1	38
Talar pruski	„ „	1	32	1	34
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	36	82	5
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	79	48	80	36
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	85	18	86	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. lutego o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 87 — 87½. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 92. —93. Lomb. wen. pożyczki z 5% 95 — 95½. Obligacye długu państwa 5% 84⅝—84¾, detto 4½% 75 — 75½, detto 4% 66—66½, detto 3% 50½—51. detto 2½% 42¼—42½, detto 1% 16½—16¾. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 95 — —. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 93 — —. Detto Peszt. 4% 94 — —. Detto Medyol. 4% 93½ — —. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88—88½. Galic. i węgier. 5% 82—82½. Detto innych krajów koron. 85½ — 86. Obl. bank. 2½% 63 — 63½. Pożyczka loter. z r. 1834 — — —. Detto z r. 1839 139—139¼. Detto z r. 1854 111½ — 111¾. Renty Como 13½ — 13¾.

Galic. list. zastawne 4% 80 — 81. Półn. Oblig. Prior. 5% 86 — 86½. Glognickie 5% 80 — 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 83½—84. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 91—92. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 116—117. Akcyi bank. narodowego 1031 — 1032. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 289¼—289¾. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 119¾ — 120. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 263—265. Detto półn. kolei 227½—227¾. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 310½—310¾. Detto tow. żegl. parowej 575 — 576. Detto 13. wydania 570 — 571. Detto Lloyda 425 — 426. Peszt. mostu łańcuch. 77 — 78. Akcye młyna parowego wied. 76 — 77. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 28 — 30. Detto 2. wydania 38 — 40. Esterhazego losy 40 zlr. 72½ — 73. Windischgrätza losy 22½—22⅝. Waldsteina losy 24½—24¾. Keglevicha losy 12¼—12½. Ks. Salma losy 39¼—39½. St. Genois 37 — 37½. Palffego losy 38½—38¾. Clarego 39 — 39¼.

Amsterdam 2 m. 87. — Augsburg Uso 104½. — Bukareszt 31 T. 267½ — Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. 103⅝. — Hamburg 2 m. 77. — Liwurna 2 m. 105¾ t. — Londyn 3 m. 10. 9 t. — Medyolan 2 m. 103¾. — Paryż 2 m. 121¼ t. — Cesarskich ważnych dukatów agio 7¾—8. — Napoleondor 8 7 — 8. — Angielskie Sover. 10 14. — Imperyał Ros. 8 19 — 8 20.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 5. lutego.

Oblig. długu państwa 5% 84¼; 4½ 74½; 4% —; 4% z r. 1850 —. 3% —; 2½% —. Losowane obligacye 5% 287. Losy z r. 1834 za 1000 złr. 138¼; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw; —. Akcye bank. 1033. Akcye kolei półn. 2252½. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 578. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. 87⅜. Augsburg 105 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 104⅛ 2 m. Hamburg 77⅛ 2 m. Liwurna — l. 2 m. Londyn 10—10½. 2 m. Medyolan 104. Marsylia 121⅜. Paryż 121¾. Bukareszt 265½. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 8. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemn. 89; innych krajów koron. 81⅝. Renty Como. —. Pożyczka z r. 1854 111⅛. Pożyczka narodowa 84¾. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. — fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 285¾. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. lutego.

Hr. Borkowski Aleks., z Gródka. — PP. Leszczyński Jan, z Łuczan. — Sozański Sylw., z Kornałowiec. — Schwarz Paweł, c. k. adjunkt powiat., z Buska. — Bogdanowicz Józef, z Reklińca. — Schnirch Ign., z Czerniowiec. — Pasieczny Karol, c. k. adjunkt powiat., z Jazłowca. — Sozański Cel., z Błażowa. — Nahujowski Ant., z Czernicy. — Pawlikowski Emil, z Korolic. — Morawski Konst., z Pohorec. — Malczewski Stan., z Cześnik. — Łączyński Hip., z Liska.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. lutego.

PP. Janiszewski Jul., do Mikołajowa. — Leiner, c. k. kapitan, do Bolechowa. — Stecki Henr., do Stryja. — Kozieradzki, c. k. radzca sądu obwod., i Skałkowski Jan, adwokat krajowy, do Złoczowa. — Białobrzeski Stan., do Dziedziłowa. — Bogdanowicz Maks., do Kulikowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	326.03	— 3.6°	94.4	polud.-wsch. sł.	mgła
2. god. popoł.	326.40	— 0.7°	90 4	„ „	pochmurno
10.god. wiecz.	327.00	— 2.7°	91.6	„ „	„

T E A T R.

Dziś: Dramat polski:

„Ludwika de Lignerolles."

(Występ gościnny pani *Aszpergerowej*.)

KRONIKA.

Ośmnasta lista składek z wykupna kart uwalniających od powinszowań Nowego Roku 1857. Złożyli: Panowie: Leon książę Sapieha 5r., Edmund Głowacki 5r., dr. Spausta 1r., Józef Breuer 1r., Lipnicki 2r., Piller 1r., Antoni Chiliński 1r., Zagadziński 1r., Iskierski 1r., Degel 1r., T. K. 1r., Gall 1r., Schabinger 1r., Jan Frankel 1r., Tomisch 1r., Szymon Srokowski 1r., Antoni Kohmann 1r., Jan Wallach 1r., Berski 1r., Protung 1r., Kolrus 1r., Gallat 30k., Cossa 30k., Kaufmann 30k., Surmaczewski 30k., Babczyński 10k., Cholewa 10k., Kidoński 30k., Frankel 10k., Sokler 12k., Nuki 30k., Kaufmann 10k., Maziecki 15k., Sokal 10k., Nathansohn 10k., Zarewicz 30k., Ferdynand Albrecht 30k., N. N. 20k., Dubs 20k., Both 10k., Witz 10k., N. N. 12k., Doller 30k., Riedl 12k., Kümel 15k., Hermański 20k., N. N. 30k., Regele 30k., Maczek 10k., N. N. 20k., T. F. 10k., M. D. 20k., Mundes 10k., Tlakiewicz 10k., M. Lewicki 10k., N. N. 12k., Rożniatowicz 6k., Kurzweil 12k., Biliński 10k., Zbarski 6k., Dawid Wachs 6k.; — panie: Hegedies 30k., Heilig 20k., Marschal 10k., Keller 30k., Michel 20k., Józefa Zaleska 20k., Nietarska 10k., Jankowska 30k., Domińska 6k. — Suma 44r.16k. Doliczywszy do tego z ostatniego spisu 1310r.15k., wypada razem 1354r.31k. m. k.

— Od r. 1820 do 1840 północne Stany o wiele wyprzedziły we wszelkich postępach Stany południowe. Ludność północna, już dawniej w dwójnasób gęstsza od południowej, wzrastała daleko prędzej. Z 5 milionów podniosła się do 9 i pół, kiedy ludność biała na południu z 2,800.000 dusz doszła zaledwie do 4 milionów i pół; wzrost tedy ludności na północy wynosił 40 na 100 co lat 10, a 25 na 100 tylko na południu. Północ niemniej zyskała w bogactwie od czasu jak do rolnictwa i handlu morskiego dołączyła u siebie przemysł rękodzielny: miała ona daleko więcej portów, więcej dróg, kanałów, kolei żelaznych niż południe; ludność jej była liczniejsza, oświeceńsza, umiejętniejsza i w daleko lepszym bycie. Jakoż więc można było przypuszczać, żeby niewolnictwo mogło grozić jakiembądź niebezpieczeństwem narodowi w tak pomyślnych warunkach znajdującemu się? Wreszcie wzrastanie dalsze niewolnictwa zdawało się już na zawsze wstrzymanem: od lat dwudziestu na południu jeden tylko nowy Stan powstał, Arkansas; Floryda zaludniała się powoli, i można było sądzić, że ona będzie ostatnim Stanem z niewolnikami, wchodzącym w skład Unii; niewolnictwo zacieśnione do wybrzeży morskich byłoby zamknięte w około Stanami wolnemi, bo plantatorowie w Arkansas podsunęli się do podnóża gór skalistych i do granicy meksykańskiej. Na północy zaś przeciwnie powstał Stan Michigan; lada dzień czekano, żeby Jowa i Wiskonsyn weszły w rząd Stanów, a rozległe obszary leżały jeszcze przed pionierami wzdłuż granicy Kanadyjskiej. Nie wielu lat przeto potrzeba było do stanowczego zapewnienia wyższości północnej części Unii.

Prócz tego przeobrażenie ważne zaczynało się dokonywać w łonie Stanów południowych najdawniej osiadłych. W Marylandzie, w Wirginii, w części Kentucky grunt, z którego plantatorowie co roku te same dobywali płody, zdawał się tracić swą urodzajność; z każdym rokiem wielcy posiadacze coraz więcej wyjałowionych ziem bez uprawy zostawiali, wreszcie opuszczali je i emigrowali z niewolnikami swymi do Stanów nad brzegami Mississippi położonych. Mali posiadacze zamiast zboża sadzili tytoń niszczący mocno grunta i niewolnictwo powoli przybierało charakter rodzinnego, czeladnego stosunku. Usamowolnień liczba coraz więcej się wzmagała. I tak w Maryland w r. 1840 ludzi kolorowych wolnych było 62.000 na 90.000 niewolników, to jest dwie piąte ludności czarnej; w Wirginii kolorowych wolnych było 50.000 na 450.000 niewolników, czyli dziesiąta część. W Karolinie północnej nawet kolorowych wolnych było już 23.000 na 245.000 niewolników, czyli jedenasta część. Porównywając wszystkie te cyfry ze spisem ludności z r. 1830, przekonaliśmy się o ogromnych postępach w ciągu lat 10 dokonanych. Nie był to jednak jeszcze fakt najważniejszy ze spisu ludności w r. 1840 wypływający. Skutkiem częstszych usamowolnień i emigracyi ku Mississippi, ludność niewolnicza z każdym dniem wyraźnie się zmniejszała na brzegach Atlantyku. I tak w peryodzie od 1830 do 1840 roku w Maryland ludność wolna wzrosła o 9 na 100, a ludność czarna zmniejszyła się o 13 na 100; w Wirginii ludność wolna wzrosła o 7 na 100, ludność niewolnicza zmniejszyła się o 5 na 100. W Karolinie południowej ludność niewolnicza, która od r. 1820 do 1830 wzrosła o 20 na 100, w peryodzie od 1830—1840 na tej samej stopie pozostała. W Karolinie południowej podniosły się o 23 na 100 od 1820—1830, w następnych latach dziesięciu wzrosła tylko o 3 na 100. W Kentucky nawet wzrost liczby niewolników dochodził tylko 10 na 100, kiedy w poprzednim peryodzie wynosił 30 na 100.

W Wirginii szczególnie to było widocznem. Część północno-zachodnia Stanu tego dotyka do gór Alleghańskich, składa się z szeregu równin górskich stopniowo coraz wyżej wznoszących się. Grunt tam bardzo urodzajny, ale temperatura mniej gorąca niż na dolinach, nie dozwala na uprawę płodów podzwrotnikowych, i cała ta część kraju najzupełniej się wyludniła. Od r. 1830 wychodźcy, przybyli z New-Jersey, z Marylandu, z Pensylwanii mianowicie, osiedlili się na tych ziemiach porzuconych, wzgardzonych, i zaczęli uprawiać na nich zboża. Wszyscy ci wychodźcy jako dzieci północy duchem jej oczewiście przejęci być musieli; nie mieli niewolników i ścierpieć ich śród siebie nie mogli. W Wirginii więc utworzyła się garstka ludności nieprzyjaznej niewolnictwu, a z tego zarodu rozrość się miała na siłę odkupić mającą Stan cały.

— Z Badeńskiego donoszą: Wieku zeszłego, a mianowicie w przeciągu ostatnich lat trzydziestu przynosiły płukarnie złota w Renie rocznie złota wartości około 400 do 500 talarów. Z początkiem wieku bieżącego przychód ten powiększył się do 2000 talarów, lecz czasy ostatniemi znów się przychód zmniejszył. Roku 1856 uzyskano z Renu (na terytoryum badeńskiem) złota wartości tylko 1545 zlr.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.